Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Czwartek 30 października 1919. Nr. 294.



Na wystawie w Monachium pojawił się cykl obrazów, które budzą ogólne zainteresowanie swą oryginalnością i humorem. Jeden z tych obrazów reprodukujemy powyżej, zatytułowany jest ten obraz: Jak badacz natury chciałby latać po przestworzu.

Pożyczka zagraniczna Polski sfinalizowana.

Opiera się ona na kapitałach Polaków amerykańskich i wynosi 260 milionów dolarów.

Warszawa. (W. B. K.) Wczoraj rano min. skarbu Biliński udzielił przedstawicielom prasy informacyi o pożyczce zaciągniętej przez Polskę w Ameryce. **Umowa z konsorcyum amerykańskich banków została sfinalizowana wczoraj. Podstawą pożyczki są kapitały Polaków amerykańskich, które wynoszą wedle najskromniejszych obliczeń ponad miliard dolarów.** Państwo Polskie emituje 6-proc. obligi, które konsorcyum amerykańskie, za wynagrodzeniem 3-prc. od sumy dokonanych operacyi, zamieniać będzie na obligi pożyczek amerykańskich, lub sprzedawać za gotówkę na rynkach amerykańskich. **Suma pożyczki wynosi 260,000.000 dolarów.** Akcya umieszczenia naszej pożyczki na rynkach amerykańskich zabierze rok czasu, a odbywać się będzie pod kontrolą delegata rządu polskiego. **Pożyczka nie wymaga żadnych zabezpieczeń ze strony Państwa Polskiego; obligi są umarzalne po 20 latach.**

O pożyczce tej referował dziś minister Biliński na komisyi skarbowo-budżetowej, gdzie wywiązała się żywa dyskusya.

Ofiarą żołdactwa ukraińskiego padło 30.000 żydów.

Odesa. (W. B. K.) Komisya bawiąca na Ukrainie w sprawie pogromów żydowskich stwierdziła, że **bandy Petlury zniszczyły 26 miejscowości i zabiły 15 tys. osób, bandy Sokołowskiego 82 miejscowości i 3000 osób, bandy Zelenego 15 miejscowości i 3000 osób bandy Sokołowa i pomniejsze 3 tys. osób, bandy Grygoriewa 40 miejscowości i 1000 osób. Razem padło ofiarą żołdactwa ukraińskiego około 30 tys. żydów.**

Kronsztad i Carskie Sioło znów w rękach bolszewików?

Berlin (BK) „Voss. Ztg." zamieszcza według dziennika „Pryzyw" następujące sprawozdanie z frontu generała Judenicza z dnia 27 bm. **Przedsięwzięcie przeciw Petersburgowi nie dało spodziewanego rezultatu** z powodu braku potrzebnego poparcia. **Nieprzyjaciel przeszedł do kontrofenzywy przeciwko Kronsztadowi,** gdzie wywieszono białą chorągiew. Obecnie **powiewa na twierdzy znowu chorągiew czerwona** i Kronsztad stanowi stale groźbę naszych lewych flanków. **Musieliśmy opróżnić Ligowo, Pułkowo, Carskie Sioło, Kołpino, Powłowsk i Pasno. Estończycy opróżnili Psków.** Front generała Denikina: Na lewym skrzydle w kierunku od Mohylewa dotarliśmy do Bracławia. W centrum podjęli bolszewicy atak na Bachmat. **Na linii Dymitr, Kromy, Oreł, Mzeńsk atakują przeważające siły nieprzyjacielskie.** Front generała Kołczaka: Idziemy na całej linii do kontrataku.

Denikin o swoich sukcesach.

Odesa. (W. B. K.) Komunikat sztabu Denikina: Na froncie Carycyna nasza ofenzywa rozwija się znakomicie. Na froncie dońskim ścigają nasze wojska cofające się armie nieprzyjacielskie. W kierunku Tuły po dwudniowych walkach zajęliśmy miasto Nowisil, w kierunku Briańska wyparliśmy bolszewików z miasta Siewrska, przyczem zdobyliśmy 8 armat i wzięliśmy do niewoli wielu jeńców. W okolicach Kijowa toczą się zacięte a zwycięskie walki. W kierunku na Żmerynkę zajęliśmy Gajczyn(?- Ścigając Petlurowców dotarły wojska nasze do linii Jurkowce, Sitkowce, Krystoporka, Wiackowce, Melesków.

Bolszewickie opowieści.

Moskwa. (W. B. K.) Bolszewicy rozszerzają wiadomość, iż rząd łotewski zawiadomił komisaryat sowietów dla spraw wewnętrznych, że Łotwa chce rokować z bolszewikami o pokój. Prasa bolszewicka opowiada także o rozszerzaniu się powstania ludów kaukazkich przeciwko wojskom Denikina. W powstaniu mają brać udział Ingusi, Czeczeńcy, Karpardynowie i ludność Dagestanu. W rękach powstańców mają być miasta Grozny, Temir, Derben i inne.

Sprawa Galicyi wschodniej a upór Lloyda George'a.

Kraków, 29 października.

Sprawa rozstrzygnięcia losu Galicyi wschodniej, która już, zdawaćby się mogło, została przez nas wygrana, znów zawisła w powietrzu.

Rada najwyższa otrzymać miała mianowicie z Londynu depeszę, iż **rada ministrów angielskich oświadczyła się w kwestyi Galicyi wschodniej za zapatrywaniem Lloyda George'a,** czyli za „tymczasowem" pozostawieniem tego kraju w rękach polskich.

Nie stanowi to jeszcze ostatecznej decyzyi, albowiem Lloyd George w pojedynkę o losach tego kraju decydować nie może. Rada najwyższa będzie jeszcze mogła w tej kwestyi naradzać się i z upartym Lloydem Georgem pertraktować, ale... mało jest widoków, aby Lloyd George zdanie swe zechciał zmienić. Wynikiem tego będzie coraz dalsze odraczanie tej sprawy, a konsekwencye tego niezdecydowania spadną ciężarem na ten kraj nieszczęsny, krwią naszą z jarzma bolszewicko-hajdamackiego wykupiony, z którym **Polska się rozstać nie może i nie rozstanie się nigdy.**

Stanowisko, jakie zajął w tej sprawie nasz „przyjaciel" i „sojusznik", Lloyd George, wywoła niewątpliwie zachwyt w kołach tych Ukraińców galicyjskich, którzy do niedawna — co jest już aż nazbyt dokładnie stwierdzone, — odgrywali rolę płatnych agentów prusko-austryackich, wywołujących zamieszki w kraju na wyraźne żądanie i pod batutą Berlina i Wiednia, a którzy, wymieceni w krwawej walce przez wojska polskie, znajdują się już dziś poza krajem.

Lloyd George stanowiskiem swojem wprost **prowokuje ich wystąpienia,** zmierzające do tego, aby ten nieszczęśliwy kraj znów wtrącić w otchłań zamętu i anarchii.

Cała ludność spokojna Galicyi wschodniej, tak polska, jak i ukraińska, pragnie już unormowania biegu życia, ładu i spokoju, pragnie się zająć spokojną pracą, aby naprawić to wszystko, co wojna i straszne przejścia z hajdamakami zburzyły. Cała ludność ukraińska tego kraju, poza płatnymi przez potencye zewnętrzne agitatorami, rozumie, iż bieg historyi skazał ją na współżycie z Polakami i Polską, pan Lloyd George jednak stawia swoją wolę ponad tem wszystkiem, ponad wolą nawet wszystkich swoich potężnych sojuszników i sprawa Galicyi wschodniej staje się nadal wobec niezdecydowania ze strony koalicyi, — pokusą dla naszych wrogów, a krwawą udręką dla nas.

Kraj ten potrzebuje gwałtownie, aby go na nowo zagospodarować. Rzecz ta pochłonąć musi miliony. Ale któż na to ma łożyć? Czy Polska, której się mówi, że kraj ten, od wieków z nią związany i nigdy nie tracący ze swą macierzą łączności, oddaje się jej na „własność"... tymczasową?!

W chwili, gdy sprawa Galicyi wschodniej znów ulega odroczeniu, gdy jej przyszłość znów z woli Lloyda George'a ma utonąć w mrokach niepewności, naród polski, przez usta swych wybrańców, zasiadających w Sejmie, ma obowiązek **raz jeszcze zabrać głos w tej sprawie i przypomnieć** zagranicy, kładąc nacisk na każde swe słowo, że **Polska na żadne „tymczasowe" załatwienie tej sprawy się nie zgodzi,** że nie dopuści nigdy do tego, aby czyjaś wola, choćby to miała być wola Lloyda George'a, podawała w niepewność losy Galicyi wschodniej, a w wątpliwość nasze, tradycyą wieków uświęcone do kraju tego prawa.

Sejm już raz przed niedawnym czasem określił swoje w tej sprawie stanowisko. Określił je jasno i wyraźnie. Dziś, wobec ujawnionego tak silnie uporu angielskiego ministra, musi znów do niej powrócić i swoje dawne stanowisko mocniej jeszcze podkreślić.

Pozycya państwa naszego nie jest bynajmniej tak słaba, abyśmy musieli kwestye granic na-

szych uzależniać wyłącznie od dyktatury tego czy owego koalicyjnego ministra. Polska potrzebuje wprawdzie koalicyi, ale ta ostatnia nie jest także w stanie obyć się bez nas. Ta okoliczność stwarza dla nas sytuacyę korzystną, którą należy wyzyskać.

Niechże więc padnie z ust wybrańców narodu w sprawie Galicyi wschodniej słowo tak silne, iżby dla zagranicy jasnem się stało, że w tej palącej sprawie **naród polski nie dopuści do żadnej dalszej zwłoki i kompromisów.** Wszelka zwłoka odbija się szkodliwie na losach kraju, wszelki kompromis godzi w interesy państwa polskiego. Niechże choć w tej jednej sprawie zapanuje wreszcie tak pożądana jasność.

(—cki).

Anglia zamierza oddać Galicyę wsch. Rosyi!

Warszawa. (Tel.) W przejeździe do Lwowa zatrzymał się w Warszawie radny miasta Lwowa dr Loewenherz, w którego ręku spoczywała obrona Galicyi wschodniej w Paryżu i Londynie. Dr Loewenherz oświadczył w rozmowie z Waszym korespondentem, że **najbliższe dnie powinny przynieść rozstrzygnięcie sprawy Galicyi wschodniej.** Francya, Włochy, Japonia, Stany Zjednoczone wypowiedziały się **za pozostawieniem Polsce Galicyi aż po Zbrucz.** Jedynie stanowisko Wielkiej Brytanii nie jest dotąd wyjaśnione. Wiadomem jest tylko tyle, że w grupach, kierujących w Anglii ścierają się z sobą 2 kierunki: pierwszy z nich przycania się do koncepcyi reszty mocarstw ententy i oddałby Galicyę definitywnie Polsce, drugi zaś **w oczekiwaniu możliwych postępów armii gen. Denikina jeszcze przed tem pragnąłby wprowadzić stan prowizoryczny ez względu na przyszłą Rosyę.**

Należy zaznaczyć z naciskiem, że angielscy zwolennicy prowizoryum opierają **swoje stanowisko na przesłance zaistnienia wielkiej Rosyi** i nie uznają odrębnej narodowości ukraińskiej, wychodząc z założenia, że **Galicya wschodnia musi przypaść państwu rosyjskiemu,** — w uwzględnieniu żywotnych interesów Rosyi, polegających na tem że **Rosya nie mogłaby cierpieć poza swoimi granicami istnienia kilkamilionowej ludności ukraińskiej,** o silnem (?) poczuciu narodowem. Ukraińcy ci budziliby bowiem świadomość narodowościową Małorosyan naddniestrzańskich. Z drugiej zaś strony, o ile Ukraińcy galicyjscy znajdowaliby się pod panowaniem Moskwy, nie jest wykluczone, że **rozpłynęliby się w ogólnem morzu rosyjskiem.**

O natychmiastowe i ostateczne rozstrzygnięcie sprawy Galicyi wsch.

Warszawa (PAT) W poniedziałek w drugim dniu obrad związku ludowo-narodowego, po obszernej dyskusyi zjazd zatwierdził program związku, tudzież dokonał wyborów do rady naczelnej. Wśród rezolucyi, przyjętych na zjeździe znajduje się też rezolucya w sprawie Galicyi wschodniej. Brzmi ona jak następuje: Zjazd stwierdza jednomyślność narodu w żądaniu **natychmiastowego i ostatecznego przez konferencyę pokojową rozstrzygnięcia sprawy Galicyi wschodniej.** Naród polski nie spocznie, dopóki kraj ten, przez wieki w skład państwa polskiego wchodzący, krwią polską i potem naszym ożyźniony, nie stanie się znowu **Rzeczypospolitej Polskiej częścią składową.** Także ziemie na północ od Galicyi wschodniej położone, zostały orężem polskim wyzwolone. **Oręża tego Polska nic złoży, aż to, co waleczność jej synów odzyskała, nie będzie utrwalone aktem międzynarodowym.** Jest obowiązkiem stanowczym Sejmu i Rządu iść za narodem domagającym się **pełnego ich z resztą ojczyzny zjednoczenia,** a nie połączenia ich z Polską tylko węzłem federacyjnym.

Nadto jednomyślnie uchwalono rezolucyę włościanina Białowąsa w obronie ziem czerwińskich, wyrażającą całej **ludności polskiej z Galicyi wschodniej, a** zwłaszcza bohaterskim Lwowianom, **najwyższą cześć i podziękowanie** za niezłomne trwanie przy Polsce, mimo najokropniejszych prześladowań, za męczeństwo i łzy najlepszych dzieci Matki Polski, które wstrząsnęły do głębi całym narodem i były pierwszą podnietą do zjednoczenia duszy społeczeństwa, za świadectwo krwi i męki, złożone przed całym światem na dowód, że **ta ziemia jest polską i polską pozostać musi.** Zjazd związku narodowo-ludowego oświadcza uroczyście, że **nigdy nie uzna żadnej ugody, choćby nawet myślą narzuconej, mocą której jakaś część tej ziemi, przepojonej, miałaby być oderwaną od Polski.**

Mimo wszystko Polska rozpocznie politykę inwestycyjną w Galicyi.

Warszawa. (Tel.) Jak się dowiaduję, **prezydent Paderewski i minister Biliński przyrzekli jak najżyczliwiej poprzeć inwestycye w Galicyi wschodniej,** uznając w zupełności potrzebę tej akcyi i jej wielkie znaczenie.

—o—

Lwów będzie siedzibą przemysłu naftowego.

Warszawa. (Tel.) Dzięki interwencyi dra Loewenherza u prezydenta ministrów Paderewskiego i ministra skarbu Bilińskiego, jest nadzieja, że **wszelkie organizacye naftowe przenoszące się obecnie z Wiednia do Polski, będą skierowane do Lwowa** jako do swojej siedziby. Ponadto minister Biliński przyrzekł, że **we Lwowie będzie utworzony urząd naftowy.**

15-tysięczna armia polska czekać będzie półtora roku na powrót do kraju!?

Warszawa (PAT). Z Omska przybył do Warszawy, po 3 miesięcznej podróży przez morze Lodowate i Norwegię, kapitan Gryc, jako **kuryer armii polskiej na Syberyi,** stojącej pod komendą gen. Czumy. Według informacyi, udzielonej przez kapitana Gryca P. A. T., **armia gen. Czumy liczy około 15.000 żołnierzy i składa się przeważnie z Polaków byłej armii niemieckiej i austryackiej.** Punktem koncentracyjnym armii gen. Czumy jest Nowonikołajewsk przy głównej linii syberyjskiej. **Armia polska została w ostatnich czasach wyekwipowana i umundurowana przez komendanta francuskiego gen. Janin, któremu bezpośrednio podlega.** Na ogół nie **bierze ona udziału w walkach z bolszewikami,** pełni natomiast służbę kolejową, ochraniając około 600 wiorst linii głównej i linii w kierunku Barnaula. **Stan armii jest dobry, panuje wzorowa karność. Żołnierze żalą się z powodu niemożliwości natychmiastowego powrotu do kraju,** czego bardzo pragną, a który, wobec nadchodzącej zimy, **odwlecze się jeszcze z półtora roku.** Kapitan Gryc przybył do Polski głównie **w celu umożliwienia tego powrotu.**

Bolszewickie próby rozsadzenia P. P. S.

Warszawa. (W. B. K.) **Jak słychać nastąpi w łonie P. P. S. rozłam.** Przyczyny tkwią w stosunku partyi do ostatniego strajku rolnego. Lewica zarzuca kierownictwu P. P. S. oportunizm. Sfery dążące do rozłamu twierdzą, że ta część lewicy, kóra wystąpi z P. P. S. stanowi 60 proc. członków partyi.

Groźba dymisyi gabinetu Paderewskiego.

Warszawa (Tel.) Na posiedzeniu wtorkowem konwentu seniorów marszałek Trąmpczyński zakomunikował przedstawicielom klubów, że prezydent ministrów **Paderewski obstaje przy rządowym projekcie aprowizacyjnym.** Wobec tego, że większość stronnictw sejmowych oświadczy się prawdopodobnie **przeciw sekwestrowi,** którego znów nie chce się wyrzec gabinet, **staje się aktualną dymisya zbiorowa rządu prezydenta Paderewskiego.**

W czwartek Paderewski wygłosi exposé.

Warszawa (Tel.) Jak słychać, wygłosi prezydent ministrów **Paderewski** na posiedzeniu czwartkowem sejmu ekspose o **sytuacyi zagranicznej.** W piątek posiedzenie sejmowe się nie odbędzie.

Powrót powstańczego sztandaru.

Warszawa (Tel.) Dnia 1 listopada oczekiwaną jest w ministeryum delegacya związku robotników chrześcijańskich, który przywiozą sztandar z r. 1863, ofiarowany przez związek polskiemu muzeum wojskowemu przy ministeryum spraw wojskowych. Sztandar ten był przed wojną w posiadaniu dowódcy załogi rosyjskiej w Włocławku, który uciekając przed Niemcami zostawił go w swojem mieszkaniu.

Poświęcenie pomnika Libelta w Poznaniu.

Poznań. (PAT) Wczoraj odbyło się w kościele św. Wojciecha w Poznaniu uroczyste nabożeństwo, po którem proboszcz kościoła w podniosłem przemówieniu podniósł znaczenie Libelta dla dzielnicy poznańskiej, jako jednego z jej naczelnych przywódców duchowych. Po przemówieniu ks superior Trąmpczyński w otoczeniu kilkunastu duchownych dokonał poświęcenia pomnika Libelta.

Lwów zaprasza naczelnika państwa na rocznicę oswobodzenia.

Lwów (PAT) „Gazeta Lwowska“ donosi, że wybrał się do Warszawy prezydent Neumann, by prosić Naczelnika państwa **o** przybycie na solenny obchód oswobodzenia Lwowa od inwazyi ukraińskiej.

Ożywiona działalność na froncie polskim

Warszawa (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 28 bm. Front litewsko-białoruski: Wzdłuż Dźwiny, na odcinku na zachód od Dryssy, **silny ogień piechoty.** Na całym froncie **silna akcya naszych i nieprzyjacielskich patroli wywiadowczych.**

Front wołyński: Spokój.

Ludendorff i Hindenburg na komisyi śledczej.

Berlin (BK) „Berl. Tgblt.“ podaje, że **podczas przesłuchania Bethmanna Hollwega** przez komisyę śledczą zgromadzenia narodowego będzie także obecny Hindenburg. Ludendorff dowiedziawszy się o tym zamiarze Hindenburga postanowił także przybyć na piątkowe posiedzenie komisyi.

Masaryk zachorował.

Praga (PAT) Prezydent Masaryk **zachorował na lekką grypę i za poradą** lekarzy nie wziął udziału we wczorajszej uroczystości żałobnej na cześć poległych legionistów.

Pojednanie papiestwa z królestwem.

Bazylea (PAT) **Król włoski przyjął wczoraj kardynała Macchi,** arcybiskupa Pizy, na jednogodzinnej audyencyi. Audyencyi tej przypisują w kołach politycznych **wielkie znaczenie i uważają ją za uzupełnienie rokowań między kuryą rzymską a Kwirynałem,** dzięki którym ma być przygotowane **pojednanie między papiestwem a królestwem.**

Deficyt i długi Anglii.

Londyn (PAT) Urząd skarbu ogłasza, iż dochody Anglii w roku budżetowym 1919/20 wyniosą 1.17 miliarda tj. o **32 miliony mniej,** niż preliminowano. **Deficyt wyniesie 474 miliony zamiast 250.** Długi Anglii u Ameryki z dnem 31 marca 1920 wyniosą **około 842 miliony f. szt.,** długi państw ententy u Anglii w tym samym czasie **1740 milionów.**

Idą wielkie śniegi.

Innsbruck (BK) Dnia 28 bm. w nocy spadł tu wielki śnieg. Śnieg **leży na 20 cm na ziemi.**

Z pobytu Naczelnika Państwa w Poznaniu.

(Od naszego specyalnego sprawozdawcy).

Poznań, 27 października.

(A) Uroczystości poznańskie chylą się ku końcowi.

Że skromnego popołudnia, które Naczelnik Państwa miał spędzić na wyścigach oficerskich, urządzonych na polu Ławicy, **program jego bytności w Poznaniu urósł do trzechdniowej recepcyi.** Dzięki zaś serdeczności mieszkańców nadano tej recepcyi szatę bardzo uroczystą.

Szerokie masy ludności poznańskiej, niezajmującej się polityką, odczuwały nieslychaną radość wobec faktu, że po raz pierwszy od czasów Księstwa Warszawskiego przybył do Poznania Naczelnik Państwa polskiego. **Sfery polityczne w Poznaniu natomiast odczuły, że trzeba Naczelnika Państwa przyjąć bardzo godnie już choćby dlatego, że należało zaimponować Niemcom i pokazać im, że naród polski umie w Poznaniu przyjąć swego Naczelnika. Państwa conajmniej tak samo godnie i uroczyście, jak Wilhelma II,** gdy nawiedzał gród nad Wartą.

Wszystkie te czynniki, ale przedewszystkiem zapał, entuzyazm i patryotyzm złożyły się na bardzo gorące i równocześnie dekoracyjne przyjęcie Józefa Piłsudskiego w Poznaniu.

I niewątpliwie każdego Polaka, czy to pochodzącego z Wielkopolski, czy będącego synem któreś z innych dzielnic Polski, napawał poczuciem wielkiego zadowolenia fakt, że Naczelnik Państwa polskiego zamieszkał na Zamku.

Na tym samym Zamku, który sobie wybudował Wilhelm II w tem przekonaniu, że równocześnie buduje widomy znak wieczystego panowania Hohenzollernów i Prusaków na tej części ziemi polskiej. Nie przeczuwał, że po tych samych schodach paradnych, po których on wchodził do Zamku, będzie wchodził Józef Piłsudski, więzień z Magdeburga. Nie przeczuwał, że w tej samej sali ceremonialnej, w której on witał Niemców poznańskich i zagrzewał ich do dalszej na Polaków nagonki, Naczelnik Państwa polskiego będzie sławił moc patryotyzmu narodu polskiego. Nie przeczuwał ani on, ani naczelni burmistrze miasta Poznania, Witting oraz Wilms, że w tej samej sali ratuszowej, w której układało się wszystkie plany hakatystyczne, Naczelnik Państwa polskiego będzie gościem miasta Poznania i będzie witany po polsku przez polskiego prezydenta miasta.

Wszystkie te zestawienia i kontrasty historyczne oraz narodowe podnosiły niesłychanie nastrój uroczysty tych chwil, w których Józef Piłsudski przebywał w Poznaniu.

Obok polityki nie wolno przecież zapomnieć o pierwiastku czysto wojskowym. Przyjęcie urządzało wprawdzie ministeryum dla b. dzielnicy pruskiej. Ale to przyjęcie nosiło charakter także i wojskowy, ponieważ Naczelnik Państwa polskiego jest także i wodzem naczelnym wojsk polskich. Od pierwszej chwili powóz Naczelnika, który wysiadł na stacyi cesarskiej, znajdującej się obok głównej stacyi kolejowej miejskiej, otaczał hufiec ułanów. **Tak dorodnego żołnierza pod względem fizycznym, jak żołnierz wielkopolski, szukać długo i szeroko.** Lud to rosły, krzepki, nadzwyczajnie waleczny i w szkole pruskiej niesłychanie sprężyście wymoderowany. Nawiasem mówiąc, opowiadano mi, że Prusacy mniej nawet żałują tego cukru, kartofli i zboża, które tracą razem z utratą ziem polskich, **a daleko więcej żałują tego rekruta polskiego, którego z ziem polskich wybierali w liczbie do 70 tysięcy rocznie.**

Naczelnik kraju i wódz naczelny nie taił też swojego zachwytu dla żołnierza wielkopolskiego. Podczas wyścigów na polu Ławicy interesował się niesłychanie biegiem oficerskim i chwalił zarówno jeźdźców, jak i konie.

Uroczystości poznańskie odbyły się w zupełnej harmonii. Na pocieszenie Krakowa muszę przecież zaznaczyć, że organizacya tych uroczystości prawie tak samo nie dopisała, jak organizacya uroczystości krakowskich. Reklamowany w całej Polsce zmysł organizacyjny Poznańczyków zawiódł w wielu wypadkach. Okazało się, że Poznańczycy nie są tak dobrymi organizatorami, za jakich chętnie chcieliby uchodzić w oczach Polaków z innych dzielnic. Było bardzo dużo nieporządków i bardzo dużo nietaktów. Wolę jednak przecież o nich szczegółowo nie pisać, ażeby nie psuć harmonii całego obrazu, jakim były trzydniowe uroczystości poznańskie z racyi pobytu Naczelnika Państwa.

600 oficerów niemieckich stanie przed sądem wojennym koalicyi.

Wśród zbrodniarzy niemieckich członkowie rodów cesarskich i królewskich.

Kraków, 29 października.

Jak dzienniki paryskie donoszą, śledztwo sądowe, prowadzone przeciw oficerom i urzędnikom niemieckim, z powodu ich nadużyć w czasie wojny na terenie okupacyi, dało **niesłychanie interesujący wynik.** Okazało się, że około **600 oficerów** zasłużyło na to, aby przeciw nim wystosować akt oskarżenia. A charakterystycznem jest, że **nazwiska te spokrewnione są z najstarszemi nazwiskami z błękitnego almanachu Gotay,** a są też wśród nich jednostki ze sfer byłej **rodziny cesarskiej,** a to z tego jeszcze okresu, gdy władał despotyzm germańskiego militaryzmu, jak n. p. **książę Ruprecht, spadkobierca i następca tronu Bawaryi.**

Listę tę musiał najwyższy trybunał sprawiedliwości jeszcze nieco ograniczyć, zanim będzie ona zakomunikowana Niemcom, a wtedy pozostaną tylko nazwiska osób, **„głównych sprawców“ straszliwych zbrodni,** które wszystkie — nie należy o tem zapominać — podpadają pod paragrafy ustawy karnej i sądu wojennego, ponieważ są to akty oskarżenia o naruszenie prawa publicznego.

A rządy sprzymierzone są **absolutnie zgodne** w tem, że w związku z klauzulami traktatu pokojowego trzeba spełnić sprawiedliwość wobec tych, co nie tylko że gwałcili kodeksy prawne narodów cywilizowanych, **ale pogwałcili prawa narodów.**

Dyrekcya teatru nie może decydować o nieudolności scenicznej

Ciekawe orzeczenie warszawskiego sądu apelacyjnego.

Warszawa, 28 października.

Właściciel „Mirażu“, p. Ludwik Godfryd, zaangażował na swą scenę pannę Korwin-Milewską. W umowie zamieszczono warunek, że **sceniczna nieudolność, o której decyduje wyłącznie dyrekcya teatru,** daje jej prawo usunąć p. Mile-

Nowy posterunek polskiej Sztuki.

Teatr „Bagatela“ w Krakowie.

Dyrektor nowego teatru, pan Maryan Dąbrowski redaktor jednego z największych w Polsce dzienników odniósł walne zwycięstwo.

Rozburzył ciężki i trudny do zdobycia mur przesądu i uświęconego zwyczajem lat kilkudziesięciu, mur będący zaporą swobodnego, prawidłowego rozwoju sztuki w Krakowie.

Przesąd ten postawiony był jako teza i zasada, że tylko Gmina miasta ma prawo do przedsiębiorstw teatralnych. Ile monopol ten — iure caduco zaprowadzony — szkodliwym był, zbytecznem chyba rozpisywać się. Wykluczał on konkurencyę i zniewalał temsamem publiczność do programu jaki Gmina jej narzucała.

Dopiero p. Maryanowi Dąbrowskiemu udało się zburzyć te prerogatywy Gminy, wywalczył on prawo bytu i innym scenom. Trwałym pomnikiem tego zwycięstwa jest teatr „Bagatela“ przy ul. Karmelickiej własnym kosztem i staraniem p. Dąbrowskiego wzniesiony.

Śladem jego powstała i druga prywatna impreza teatralna w Krakowie, a mówią i o trzeciej będącej na razie w sferze projektów.

To też słusznie zaznaczył dyr. Dąbrowski w inauguracyjnej przemowie ideową **potrzebę stworzenia nowej placówki teatralnej.** Zaznaczył, że powstała ona w wirze wielkiej wojny wynikając z potrzeby przeciwdziałania obniżeniu się kultury artystycznej wskutek okropności wojny. W zwięzłych słowach zakreślił sferę działania nowej sceny podkreślając jej kulturalną i artystyczną misyę.

Następnie imieniem artystów zabrał głos reżyser p. Ludwik Czarnowski ślubując wierność miłość dla nowej sceny z tem zapewnieniem, że polski aktor świadom jest wzniosłych celów i obowiązków, jakie nań nakłada służba pod sztandarem narodowej sztuki.

Piękna ta, niebywała uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele OO. Karmelitów, a następnie poświęceniem gmachu teatralnego przez ks. dra Masnego, który w krótkiem a pełnem swady przemówieniu życzył przedsiębiorstwu i artystom powodzenia.

* * *

O ile gmach teatru „Bagatela“ przedstawia się z zewnątrz skromnie i bezpretensyonalnie, o tyle wnętrze jego i urządzenie sprawia wprost imponujące wrażenie. Bez przesady można powiedzieć, że takiej sali teatralnej z takim gustem i wykwintem artystycznym wyposażonej, Kraków dotychczas nie posiadał.

Bogata ornamentacya ścian trzymana w ciepłym kolorycie robi nadzwyczaj miłe wrażenie i utrzymuje widza we właściwym nastroju. Podobna dekoracya ozdabia ściany przedsionków, foyer, bufetu.

Twórcą jest prof. Henryk Uziembło.

Wieczorem tego samego dnia odbyło się

INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE,

na które wybrano komedyę w 3 aktach

„KOBIETA BEZ SKAZY“ GABR. ZAPOLSKIEJ.

Jest to ściśle biorąc utwór czysto konwersacyjny, dramat psychologiczny o akcyi we właściwem słowa znaczeniu bardzo ubogiej. Ubóstwo to jednak wynagradza szczodrze świetny, błyskotliwy dyalog, wirtuozowskie żonglowanie frazesami, paradoksalne, niemniej jednak interesujące a zaprawione suto pikanteryą, dochodzącą do granic dobrego smaku.

Mimo całej oryginalności afisza, mimo usiłowań autorki w kierunku rozmaitości typów — typy te są mniej więcej na jedną modłę i szablon zbudowane. Tak samo Rena jak Fila, jak Panna uświadomiona i Mężatka bez przesądów — wszystkie one z jednej gliny. wszystkie cechuje tasama lekkomyślność, brak etyki, roz-pusta ducha. Wszystkie one zdeprawowane istoty, dla których nie egzystuje nic krom płciowej senzacyi. Co prawda to każda z nich w inny sposób się tłomaczy, w inny sposób usprawiedliwia prostytucyę ducha i serca. W rezultacie jednak wszystkie są w tym samym typie zmysłowej samicy. A galerya męska? Czem zasadniczo różni się w komedyi Zapolskiej taki Redaktor, od Posła lub człowieka bogatego? Każdy z nich na swój sposób i metodę poluje na ofiarą dla swych zmysłów. Wszyscy, tak kobiety, jak mężczyźni prowadzą zaciętą walkę erotyczną, której motywem nie jest ani uczucie, ani nawet prawdziwa namiętność, nic więcej jak rozpusta ubrana w liche pozory.

Wspaniale zagrała tytułową rolę p. Iza Kozłowska wlewając w ten typ wiele temperamentu przy wielkiej dyskrecyi. Piękne warunki zewnętrzne i bogate toalety potęgowały wrażenie. Na żywe słowa uznania zasłużyła również p. Łącka jak i cały zastęp pań z ulubionej galeryi p. Zapolskiej (pp. Tenczyńska, Czajkowska, Zawiejska). P. Lili Kwiecińska była bardzo miła pokojóweczką, mówiła wyraźnie i ruszała się swobodnie.

Z panów wymienić przedewszystkiem trzeba wybornego w roli Halskiego p. Bolesława Brzeskiego, p. Fritschego (Redaktora), Berskiego (człowiek bogaty), Orzechowskiego (Poseł), pp. Trzywdara i Baranowskiego. Przystojnego lokaja grał p. Czapelski poprawnie, jak i p. Dębowicz ajenta zakładu pogrzebowego.

Na ostatek zostawiliśmy umyślnie p. Bystrzyńskiego w roli Kaswina. Jest to młody utalentowany artysta, a postać zakochanego beznadziejnie zdechlaczka wypadła w jego interpretacyi bez zarzutu.

Wyreżyserowanie i wystawa sztuki przynosi prawdziwy zaszczyt reżyserowi p. Czarnowskiemu, który zaraz na inauguracyjnem przedstawieniu złożył istotne egzamin z swych niepospolitych zdolności w tym kierunku.

K. Krumłowski.

wską za 8-dniowem wypowiedzeniem. Po upływie trzech miesięcy od zawarcia pomienionej umowy, p. Godfryd zawiadomił p. Milewską, że, opierając się na przytoczonych warunkach umowy, **udziela jej dymisyi.**

Panna Milewska wystąpiła z powództwem, żądając zapłacenia 3.920 marek za trzy miesiące. Zdaniem powódki, p. Godfryd nie miał racyi powoływać się na jej artystyczną nieudolność. Skoro występowała w ciągu dłuższego czasu na scenie „Mirażu" i **cieszyła się powodzeniem,** co potwierdzają recenzye teatralne, to twierdzenie p. Godfryda o jej nieudolności nie jest naniczem oparte. Wezwane w charakterze świadków panny: Madziarówna, Szymańska i Jakszówna stwierdziły, że p. Milewska cieszyła się powodzeniem i była oklaskiwana.

Obrońca pozwanego wnosił o oddalenie skargi, gdyż obie strony zgodziły się na ten kardynalny warunek umowy, aby o scenicznej nieudolności decydowała wyłącznie dyrekcya. Skoro p. Milewska taki warunek przyjęła, to musi ponosić konsekwencye. Zresztą dyrekcya składa się nie tylko z p. Godfryda, lecz i z kierownika literackiego i sekretarza teatru.

Sąd okręgowy przychylił się do tej obrony i powództwo całkowicie oddalił.

Od tego wyroku obrońca p. Milewskiej odwołał się **do sądu apelacyjnego.** W skardze swojej obrońca wyjaśnił, że warunek, którego istnienie jest zależne wyłącznie od p. Godfryda, **jest nieważny.** P. Milewska **poszukując pracy,** musiała się zgodzić na wszystkie warunki, które jej dyktował pozwany, ale takie dowolne warunki jej nie obowiązują, chociaż były przez nią przyjęte. **Dyrekcya teatru nie ma prawa ustalać artystycznej nieudolności,** jeżeli jest wprost przeciwnie: i chociażby sobie prawo takie p. Godfryd wymówił, korzyści z tego odnosić nie może, gdyż taka umowa przeciw porządkowi publicznemu jest nieważna.

Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego uchylił i zażądał od p. Godfryda **na rzecz p. Milewskiej 3.920 marek i kosztów sądowych w wysokości 550 marek.**

NA MARGINESIE.

Rewolucya bolszewicka w Polsce „made in Germany".

(bl) Istnieje w Wiedniu organ, którego informacye mają ustaloną sławę. Jeżeli „Neues Wiener Journal" — a o tym właśnie dzienniku mówimy — zamieści jakąś depeszę, to 99 procent jego czytelników przysięgnie.. że prawdziwy stan rzeczy jest dyametralnie sprzeczny z doniesieniem.

A jak dopiero wyglądają „telegramy" „Journalu", gdy zatrute są jadem nienawiści i przepuszczone przez filtr prusko-hakatystycznych interesów?

Nadzwyczajną próbkę w tym względzie daje nam ostatni numer „Journalu".

Na jednem z czołowych miejsc dziennika bije w oczy tytuł: „Walki uliczne w Polsce", a pod tem drugi tytuł „Niebezpieczeństwo ogólnego powstania bolszewickiego".

Drżyj polski czytelniku! Ciesz się Prusaku i austryacki Niemcze! Rewolucya w Polsce!

Oto, co opowiada „prawdomówny" bulwarowiec:

„Wiarygodne" osoby przybyłe z Warszawy donoszą, że wybuch ogólnej rewolucyi bolszewickiej w Polsce jest już kwestyą dni. Na ulicach toczą się krwawe walki uliczne; jest już wielu zabitych i rannych. Rząd czyni gwałtowne wysiłki celem stłumienia ruchu bolszewickiego, lecz sam zdaje sobie sprawę z tego, że nie opanuje położenia.

Jaki cel mają te bezsensowne bajki wynika z drugiej części telegramu, gdzie czytamy, że w związku z agitacyą polskich komunistów (!) szerzą się w całych Prusiech Książęcych i Królewskich silne agitacye... by przy plebiscycie nie głosować za Niemcami.

Pismak wiedeński i jego pruscy inspiratorzy pragną przedstawić ruch narodowy polski w obszarach plebiscytowych, jako bolszewicki, a równocześnie wpłynąć na ludność odnośnych prowincyi przez przedstawianie Polski, jako kraju przewrotów i anarchii.

Pruska przewrotność nie zna zaprawdę granic.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Środa **29** października

Św. Zenobiusza

Wschód słońca 7·26

Zachód słońca 5·27

Długość dnia 10·44

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Asystent" G. Zapolskiej.
Czwartek: „Makbet" Szekspira".

TEATR „BAGATELA".

Środa 29 bm.: „Kobieta bez skazy".
Czwartek: „Kobieta bez skazy".

TEATR POWSZECHNY:

Środa: „Orfeusz w Piekle"

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Środa: „Niobe". O. Straussa.
Czwartek: „Tam gdzie skowronek śpiewa".
Piątek pierwsze przedstawienie operowe „Halka" Moniuszki.

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Środa: prof. J. Flach: „Mniejszości narodowe w Polsce".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny A—B. L. 39).

Środa godz. 5 wiecz.: prof. Ludw. Skoczylas: „Kurs literatury powszechnej 19 w."

KURSA LITERACKIE (ulica św. Anny L. 2).

Środa: Dyr. K. Gabryelski: „Aktor i reżyser".

Turski z nowym programem na prowincyi.

Środa 29 bm.: Łańcut.

—o—

Jak sobie hr. Czernin wyobrażał „niemieckie" rozwiązanie kwestyi polskiej?

W związku z rewelacyami hr. Czernina o „niemieckiem" rozwiązaniu kwestyi polskiej warto zanotować dalszy szczegół opublikowany w tych dniach w „N. Fr. Presse".

Oto Królestwo Kongresowe i Galicya miały być złączone i połączone z Niemcami jakąś unią np. unią personalną. Niemcy wahali się, a potem wręcz odmówili.

Jak widzimy moglibyśmy — gdyby wszystko poszło po myśli hr. Czernina — mieć na tronie polskim... Wilhelma.

—o—

400-tna rocznica śmierci Leonarda da Vinci.

(l.) Przed kilku dniami obchodzono uroczyście w Rzymie czterechsetną rocznicę śmierci sławnego mistrza pendzla Leonarda da Vinci.

Żydzi wiedeńscy przeciwko uznaniu „narodowej mniejszości żydowskiej" w Austryi.

Pisma wiedeńskie umieszczają oświadczenie „Austryackiego zjednoczenia izraelickiego", w którem organizacya ta protestuje przeciwko postulatom uznania żydów za odrębną narodowość wysuwanym przez nacyonalistów żydowskich i chrześcijańsko-społecznych. **„Żydzi nie chcą uznania za naród i praw narodowych, lecz tylko równouprawnienia obywatelskiego".**

Jak wiadomo postulat, przeciwko któremu zwraca się ogłoszona enuncyacya został odrzucony przez Austr. Zgromadzenie Narodowe.

—o—

Ekscesy antyniemieckie w Pradze.

(m-m) „Prager Tagblatt" donosi, że dn. 26 października na głównych ulicach Pragi tj. „Na Przikopach" i na placu Wacława przyszło do zaburzeń, skierowanych przeciwko Niemcom. Grupa złożona z kilku czeskich „legionarzy" w godzinach południowych poczęła lżyć przechodniów, mówiących po niemiecku. Wiele osób obito i spoliczkowano. Po południu powtórzyły się burzliwe sceny. „Legionarze" znieważali i bili Niemców. Awantury te skończyły się dopiero późnym wieczorem.

—o—

Robotnicy niemieccy chcą pracować 10 godzin a nawet w niedzielę!...

(m-m) Górnicy w Bernburgu, gdzie znajdują się pokłady lignitu, postanowili dobrowolnie ofiarować swoją pracę nawet w niedzielę, aby dostarczyć zakładom berlińskim materyału, którego im brakuje. Kolejarze w Wirtembergii powzięli decyzyę w tym samym duchu. Będą pracować po dziesięć godzin na dobę aby w ten sposób zapobiedz katastrofie węglowej.

—o—

Nowa epidemia w Londynie.

(l.) W ostatnich czasach zdarzyły się w stolicy Anglii wypadki nowej choroby, która rozpowszechnia się coraz bardziej, a którą lekarze określają jako rodzaj grypy. Choroba ta już przed rokiem szerzyła się w zastraszający sposób w Londynie i w przeważnej ilości wypadków była śmiertelna.

—o—

Murzyni mordują białe dzieci?

(m-m) „Secolo" donosi z Nowego Jorku: W Hawannie od pewnego czasu zaczęły ginąć dzieci białych. Istnieją przypuszczenia, że dzieci te padły ofiarą murzyńskiej sekty bałwochwalczej, która swym bożkom składa krwawe ofiary z ludzi... Na skutek tych pogłosek wśród białej ludności Hawanny zapanowało ogromne wzburzenie... Zdarzyły się wypadki zlynczowania murzynów.

Stracenie dwóch bandytów w Krakowie.

Rozstrzelanie dwóch hersztów zbrodniczej bandy.

Kraków, 29 października.

(4) Wczoraj przed południem przewodniczący sądu doraźnego, dr. Szczerba, odczytał wyrok w procesie przeciw członkom bandy zwierzynieckiej.

Obaj hersztowie bandy, **29-letni Franciszek Panek i 21-letni Szczepan Bieda,** skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie. Inni uczestnicy napadów bandyckich skazani zostali na karę **ciężkiego więzienia do lat 15.**

Wykonanie wyroku naznaczono na godzinę 4 minut 10 po południu. Dojścia wszystkie do sądowego gmachu przy ulicy Senackiej zamknęły silne kordony wojska i policyi. W pobliżu ponurego gmachu, od plant, zgromadziło się wielu ciekawych, przeważnie ich znajomych i towarzyszów, jak również „narzeczone" skazanych. Zanosiły się one od płaczu, to znów starały się przekonać otaczających je o niewinności ich narzeczonych.

Przed godziną 3·30 zaczęli napływać do gmachu św. Michała posiadacze „kart wstępu na miejsce stracenia". A była ich dość pokaźna liczba. Prawie połowę zamkniętego dokoła wysokimi murami podwórka wypełnili owi „szczęśliwcy" — żądni brutalnej podniety i emocyi. Zauważyłem — (ja znalazłem się tam jedynie z obowiązku dziennikarskiego) — wielu oficerów naszych, jak i francuskich, członków sądu i policyi, obrońców skazanych, jak również wielu panów, którzy nie wiedzieć po co się tam zjawili i od kogo dostali karty wstępu — no i **aż sześć kobiet.** Cztery z nich, widocznie ważniejsze, stanęły w pierwszym szeregu. Nie chciały zapewne utracić widoku ostatnich drgnięć skazanych. Inne o słabszych nerwach usadowiły

się w oknach pierwszego piętra, a swe bijące trwożliwie serca starały się uspokoić.. lekturą.

Obserwując tych gapiów, niecierpliwie wyczekujących godziny stracenia, odczuwa się całą grozę obecnego zwyrodnienia.

W międzyczasie czynią woźni sądowi ostatnie przygotowania. Zjawił się już siwy kapelan więzienny. Oddział żołnierzy, podzielony na dwie grupy po czterech ludzi, zajął swe stanowisko. Po przybyciu przewodniczącego trybunału doraźnego, dra Szczerby, przystąpiono do wykonania wyroku. Wśród garstki widzów w pobliżu sali, w której skazani spędzali ostatnie chwile przed śmiercią, nerwowe poruszenie i ciche szepty: „prowadzą go“, skierowuje wzrok innych obecnych ku małej bramce.

W kilka sekund później eskortowany przez dwóch dozorców, wchodzi na podwórko skazaniec, Franciszek Panek. Wysoki, przystojny młodzieniec, skupia na sobie spojrzenia wszystkich. Wyprostowany, bez widocznych wzruszeń, idzie na miejsce skazania. Klęka przed słupkiem; jeden z więźniów zawiązuje mu oczy chustką. W odległości zaledwie dwóch kroków, na linii piasku, staje czterech żołnierzy — ruch ręką oficera, salwa...

Sprawiedliwości stało się zadość.

Na piasku, z rozstrzeloną zupełnie głową leży trup, obficie brocząc krwią. Po stwierdzeniu śmierci przez lekarza, z niezwykłą szybkością uprzątają ciało więźniowie. Kładą go do przygotowanej, białej, drewnianej trumny z dużym, czarnym krzyżem. Ten, który mu zawiązał oczy, zbiera rozpryśnięty mózg i kawałki czaszki, poczem wrzuca je do trumny. Inny znów szybko zabija wieko.

Ślady krwi na piasku i słupku zmazane. Odbyć się może już druga egzekucya.

Wprowadzają woźni Szczepana Biedę. Młody, bo zaledwie 21-letni chłopak — lecz bandyta krwiożerczy, idzie śmiało z ręką w kieszeni. Starannie uczesany, w ostatniej nawet chwili pamięta o swej fryzurze i poprawia ją ręką.

Klęka przed słupkiem, ten sam więzień zawiązuje mu oczy i po chwili druga donośna salwa.

I znów podobna scena. Ciało umieszczają w trumnie, poczem obie trumny wynoszą. Powoli cisza zalega podwórko.

Na miejscu stracenia pozostał siwy kapelan i odmawiał modlitwy za umarłych.

—o—

Z „BAGATELI“. Ogromne powodzenie „Kobiety bez skazy“ zniewoliło dyrekcyę do powtórzenia tej wysoce interesującej nowości we środę i czwartek jeszcze. W sobotę i niedzielę popołudniu daną będzie po raz drugi i trzeci arcywesoła „Hiszpańska Mucha“, która na premierze tak szaloną budziła wesołość na widowni. „Dudek“ Feydeau'a, przewyborna krotochwila francuska będzie najbliższą nowością.

„NIOBE“ i „TAM GDZIE SKOWRONEK SPIEWA“ powtórzone zostaną w **„Nowościach“** we środę i we czwartek. W piątek pierwsze przedstawienie operowe „Halki“ Moniuszki.

OPERA W KRAKOWIE. Dzięki układom „Krak. Tow. Operowego“ z szeregiem artystów zamiejscowych przedstawienia operowe, których onegdajsza zapowiedź wywołała już duże zainteresowanie będą prawdziwą rewią najświetniejszych polskich sił śpiewaczych. które z ofiarną gotowością udzielają swej pomocy artystycznej Towarzystwu. PP. Lewicka, Malecka. Mokrzycka. Sarı. Brzeziński. Dobosz, Janowski, Łowczyński. Mann. Mossoczy. Naroźny. Okoński, Palewicz-Gołojewski — oto na razie nazwiska zamiejscowych artystów których gościna na Krakowskiej Operowej scenie będzie dla publiczności siłą przyciągającą wysokiej miary. Pierwsze przedstawienie Moniuszkowskiej „Halki“ odbędzie się w piątek 31 bm. Bilety wcześniej do nabycia od wtorku 27 w handlu p. Rudnickiego, Rynek główny, Linia A—B.

W TYM TYGODNIU CHLEBA NIE BĘDZIE. Ministerstwo Aprowizacyi jakkolwiek przydzieliło jednak nie nadesłało na bieżący tydzień ani zboża ani mąki. Wskutek tego piekarnie rejonowe w tym tygodniu chleba nie wydadzą.

O KRAKÓW BEZ MĄKI. Wczoraj udała się w południe delegacya przedstawicieli 21 konsumów do prezydyum Rady miejskiej. Deputacya domagała się natychmiastowego zwołania rady m. na posiedzenie oraz podjęcia ze strony gminy energicznych kroków wobec min. aprowizacyi i delegatury żywnościowej celem zapewnienia dla Krakowa mąki na bieżący tydzień. Po obszernej dyskusyi okazało się, że w obecnej chwili żadna władza nie posiada żadnych zapasów, z którychby miastu mogła przyjść z pomocą. Z powiatu miechowskiego i pinczowskiego jest w drodze 7 wagonów zboża, ale termin ich nadejścia nie jest pewny. Ani wojskowość ani ekspozytura krakowska delegatury żywnościowej nie może udzielić żadnej pomocy. Prezydyum miasta zwróciło się natychmiast telefonicznie do del. Gałeckiego oraz do Warszawy do prez. Federowicza, który zwołał na wczoraj wieczorem konferencye wszystkich posłów krakowskich celem omówienia położenia. Delegaci konsumów postanowili zwołać wielki publiczny wiec, celem omówienia położenia miasta. Wiec ten odbędzie się w najbliższych dniach.

POSIEDZENIE KOMINIARSKIE. Dnia 27 października 1919 odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej z prawniczą pod przewodnictwem wiceprez. Sarego, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek o podwyższenie obecnie obowiązujących taryi kominiarskich o 100 proc. od 1 października 1919 aż do odwołania. Następnie załatwiono kilka spraw emerytalnych.

ZBIÓRKA NA GROBY. Magistrat zezwolił krakowskiemu Oddziałowi grobów wojennych (Budownictwo wojskowe okręgu gen. w Krakowie) na urządzenie w dniu 30 października br. tj. we czwartek publicznej zbiórki składek pieniężnych na cele utrzymania grobów poległych żołnierzy. Zbiórka powyższa urządzoną będzie przy stolikach pomieszczonych w większych lokalach restauracyjnych, kawiarnianych, cukierniach, hotelach, teatrach, kinach i t. p.

BEZPŁATNA PISARNIA PODAŃ. Celem zapobieżenia wyzyskowi osób ubogich ze strony pokątnych pisarzy, utworzoną została przy Miejskim Urzędzie Opieki Społecznej Pl. WW. Świętych L. 1, II p. w Krakowie w godzinach od 10—1 w południe bezpłatna pisarnia podań. Osoby ubogie, nie umiejące same napisać sobie podania, mogą uzasadnione okolicznościami prośby ustnie przedkładać w odnośnem biurze.

WYPŁATA I PROLONGATA 5%-WEJ POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ rozpocznie się w tutejszych krajowych instytucyach finansowych dnia 3 listopada i będzie trwać przez trzy misiące. Od tego czasu począwszy będą wypłacane z góry procenta (5%) od pożyczek koronowych, rublowych i markowych za pół roku t. j. za czas do 1 maja 1920, same zaś pożyczki będą prolongowane na pół roku. Pożyczki opiewające na marki mogą na wyraźne życzenie strony być wypłacane w gotówce.

PIERWSZY ZJAZD REFERENTÓW OŚWIATOWYCH KRAKOWSKIEGO OKR. GEN. W dnach 26 i 27 bm. odbył się w salach Kasyna wojskowego w Krakowie pierwszy zjazd referentów oświatowych w Wojsku Polskiem z Okr. Gen. krakowskiego, w którym prócz uczestników wzieli udział przedstawiciele instytucyi i stowarzyszeń oświatowych cywilnych. Na ostatniem posiedzeniu zjazdu odbyła sie między innemi arcyciekawa i pełna doniosłych spostrzeżeń dyskusya. stwierdzająca wielką szkodliwość oddziaływania niektórych organów prasy polskiej codziennej na umysł, moralność i karność żołnierza polskiego. Zwracano się tam z gorącym apelem do władz, aby zabroniły czytelnictwa i kolportażu tych czasopism, które wciąż zohydzają Rząd i armię w pogoni za płaską senzacyą, oraz do Tow. Dziennikarzy Polskich we Lwowie.

(T) **MAGISTRAT NIE MOŻE DAĆ SZKOŁOM WĘGLA.** Ponieważ z kilku tut. państwowych zakładów naukowych i szkół zwrócono sie urzędownie do Magistratu o przydział węgla, przeto Magistrat oznajmia, że wszystkie tak urzędy jakoteż państwowe zakłady naukowe, w sprawie zaopatrzenia w węgiel winni zwrócić się wprost do państwowego Inspektoratu węglowego, gdyż przydział węgla, którym dysponuje Magistrat jest przeznaczony wyłącznie dla publiczności i instytucyi miejskich.

(T) **HORRENDALNE STOSUNKI NA DWORCU TOWAROWYM.** Ogólny zastój, ogólna nędza a przedewszystkiem ogólny brak węgla, daje się odczuć dotkliwie mieszkańcom naszego miasta. Transporty tego opałowego materyału, przychodzą wprawdzie ponoć dość gęsto do Krakowa, ale tutaj, aby mogły być wyładowane, muszą czekać całymi tygodniami a nieraz i miesiącami. Jak nam donoszą, na tutejszym dworcu szczególniej towarowym (nie mówimy na razie o dworcu osobowym do którego wrócimy niebawem) panują straszne stosunki. Wagony, szczególniej z węglem, całemi setkami zalegają tory i oczekują miłosiernej ręki, któraby je wypróżniła. Podobno aby uzyskać pozwolenie na wyładowanie wagonu węgla muszą interesowani osobiście się opłacać. Kto da więcej, ten prędzej otrzyma pozwolenie wyładowania swego wozu. Naturalnie nie potrzeba powtarzeć, że przy podobnych stosunkach ceny węgla nie tylko rosną, ale stają sie tylko dostępne zbogaconym paskarzom lub ludziom bardzo majętnym. Jak dawniej musiał płacić karę ten, kto przetrzymywał na dworcu swą przesyłkę, tak teraz znów musi każdy dawać tłuste podarunki by pozwolono mu z wozem zaiechać przed pomost i zabrać węgiel lub ewent. przesyłkę. Wszyscy żalą się na brak wagonów, a wagony setkami zalegają bez potrzeby dworce a w szczególności dworzec krakowski, miast być natychmiast odtransportowane do miejsca gdzie ich najbardziej potrzeba. Te niezdrowe stosunki panujące w Zarzadzie kolei i poszczególnych stacyi muszą się zmienić, i mamy nadzieję, że Zarząd kolei wglądnie w te sprawy i swemi energicznemi zarządzeniami przywróci normalne stosunki. Gdyż trzeba zawsze pamiętać, że nie nos dla tabaki, ale etc. etc.

(l) **SMUTNE POZOSTAŁOŚCI PRUSKIEJ GOSPODARKI.** Poznańskie wyzwolone z pod krzyżackiego knuta chroma jeszcze pod wieloma względami w nowo zorganizowanej gospodarce administracyjnej. W rozmaitych urzędach, w różnych instytucyach pokutują jeszcze ślady dawnego systemu pruskiego. Oto jeden z jaskrawych tego przykładów: Pewien ranny żołnierz przebywający w szpitalu zapasowym w Chełmie wysłał list do krewnego swego w Poznańskiem. List ten nie opłacony po ośmnastu dniach podróży wrócił z powrotem przypieczętowany niemiecką pieczęcią pocztową i oprócz polskiego dopisku „z powrotem“ zawierał na kopercie prowokacyjny napis „zurueck verweigert“. Pozatem na odwrotnej stronie koperty widniało wykaligrafowane prawdziwą polszczyzną zdanie: „Według Płacenia porten spowrotem“. Dziwnem jest zaiste, iż władze polskie tolerują w urzędach na odpowiedzialnych stanowiskach Niemców, ludzi z taką znajomością języka polskiego, pozwalających sobie w urzędowych funkcyach na używanie wrogiego nam języka, gdy tymczasem całe rzesze inteligentnych Polaków przymierają głodem z powodu braku zajęcia i niemożności znalezienia pracy.

(l) **CURIOSUM!** Senzacyą dni ostatnich w ruchu aprowizacyjnym Krakowa stały się winogrona, które pojawiły się nagle za szybami wystaw sklepowych handlarzy owoców. Zielone i ciemno fijołkowe puszą się gałązki niezbyt dorodnemi gronami, a mając przyczepioną na sobie karteczkę z napisem 1 klg — 36 koron zdają się pytać: Kto nas kupi? I rzeczywiście któż z nas przeciętnych śmiertelników, którzy zaledwie zdobyć się możemy z trudem na zakupno koniecznego chleba i ziemniaków, któż z nas mógłby sobie pozwolić na taki luksus? Wspominamy czasy, kiedy to kupowaliśmy 1 klg winogron za 4 korony, zadowolić musimy się świadomością, iż znajdą się przecież paskarze, dla których owoc ten nie będzie za drogi.

POLSKI KONSUM zawodowy robotników dziennych, dozorców domów i sług zawiadamia członków, że z dniem 1 listopada 1919 otwiera Składnicę towarów w Rynku głównym l. 4 w Podgórzu.

REKLAMA PRASOWA. — AJENCYA SPÓŁKI DZIENNIKARZY. Pod powyższą firmą powstaje we Lwowie z dniem 1 listopada br. ajencya reklamy prasowej i dzienników w lokalu przy ul. Chorążczyzny l. 7. Wobec zmiany stosunków politycznych, grono pracowników pism lwowskich podjęło się zadania wprowadzenia wzorowej reklamy w pismach polskich miejscowych i zamiejscowych przy równoczesnem podjęciu akcyi zaopatrywania wschodnich kresów w wydawnictwa polskie.

Z TOW. LEKARSKIEGO. Posiedzenie Towarzystwa odbędzie się w środę dnia 27 bm. 1919 r. w domu Towarzystwa. Porządek dzienny: Dr Spira mówić będzie „O sklerozie ucha“.

(T) **WIELKA KRADZIEŻ PŁÓTNA.** Onegdaj z magazynów szkoły inwalidów przy ul. Szląk l. 5, skradziono większą ilość płótna wartości kilka tysiecy koron. Przeprowadzone na miejscu dochodzenie wykryło, że kradzieży dopuścili się mający inspekcyę żołnierze. Sprawców kradzieży aresztowano.

(T) **ZŁODZIEJE KIESZONKOWI.** Przytrzymano 14-letnią Agniszkę Hołuj, która skradła Bronisławie Wachsmacher torebkę ręczną z 2500 K.

(T) **ZŁODZIEJSKIE KOSZAŁKI OPAŁKI.** Stanisław Koszałka (!) l. 20 skradł Wojtaszkowi pulares z kwotą 200 K. Koszałkę, który aresztowany pleótł na policyi koszałki opałki, zamknieto do kozy.

UZUPEŁNIENIE. W sprawozdaniu z ostatniej premiery w „Nowościach“ („Cnotliwa Zuzanna“) opuszczono parę wierszy omawiających wykonanie tytułowej partyi. Uzupełniamy to niniejszem, zaznaczając, że Zuzannę kreowała panna Czerneckówna i wywiązała się z zadania wybornie zarówno pod względem gry jak i śpiewu. Publiczność przyjmowała młodą śpiewaczkę owacyjnie i obdarzyła kwiatami.

—o—

ZE SPORTU.

Cracovia—Pogoń 4 : 1 (1:1).

CRACOVIA—POGOŃ 4:1 (3:0)

Zawody footballowe klubów krakowskich z drużynami lwowskiemi a zwłaszcza z „Pogonią“ pod względem sportowym nie są nigdy właściwemi atrakcyami sportowymi. Wywołują one zaciekawienie jedynie o tyle, czy tym razem „Cracovia“ lub „Wisła“ potrafią chaotycznej grze Lwowian przeciwstawić grę wyższej klasy.

Ten niezrozumiały na pozór upadek poziomu gry, w tym wypadku „Cracovii“, w zawodach z „Pogonią“ przypisać należy dwom przeciwnym charakterom drużyn. Drużyna „Pogoni“ składa się z graczy fizycznie bardzo dobrze rozwiniętych a przedewszystkiem silnych. Siłę tę widać w każdym wypadku, czy to w zetknięciu się „Poganiacza“ z „Krakowiakiem“, lub też w podaniu piłki, które prawie nigdy (są i wyjątki) nie stanowi poprzednio obmyślanej kombinacyi, lecz rozchodzi się, byle piłkę jaknajdalej usunąć z pod swej bramki. Następnie „Pogoń“ hołduje (może bezwiednie) niemieckiemu systemowi gry (longpassing). „Cracovia“ natomiast, pomijam już niższość jej graczy pod względem fizycznym, uznaje wyłącznie system angielski, a trenowana swego czasu przez zawodowego trenera, w tym systemie, trudno jej dostosować się do sposobu gry „Pogoni“.

To też charakter gry nadaje wyłącznie „Pogoń“. Widziałem zaledwie dwa matche, w których „Cracovia“ przeprowadziła swój system.

Pierwszy odbył się w r. 1911 we Lwowie. „Cracovia" wygrała 4:1, drugi — lecz tylko do pauzy — onegdaj w Krakowie, również zwycięski.

O przebiegu azwodów nie mam zamiaru zbytnio się rozpisywać. Zaznaczyć jednak należy bezwzględną przewagę „Cracovii" w pierwszej połowie, a stosunek 3:0, mimo iż jest i tak już bardzo wysoki, nie uwydatnia rzeczywistej przewagi. „Cracovia" przeprowadzała precyzyjnie skombinowane ataki, które wskutek słabej oryentacyi Mielecha nie onosiły zamierzonego celu. Również i „Pogoń" doskonała w obronie niweczyła ataki „Cracovii". Lwia część sukcesów w obronie bramki „Pogoni" spada na rachunek niezmordowanego Wacka, który bez przesady, był wszędzie.

Po pauzie „Pogoń" rozwinęła ostre tempo, któremu uległa „Cracovia". Przez pierwsze 20 minut „Pogoń" miała przewagę, ku końcowi „Cracovia" przeszła do niezbyt groźnej ofenzywy i zdobywa jeszcze jeden punkt dla swej barwy. W kilka minut później „Pogoń" przeprowadza atak, której udało się uzyskać pierwszy i ostatni punkt. Ostateczny wynik 4:1 na korzyść „Cracovii".

Zawody prowadził p. Rubin z Wiednia, niezwykle przytomnie i umiejętnie. Niektórzy członkowie polskiego kollegium sędziów, zapewne wiele skorzystali z nauki p. R. Niewątpliwie podnieśliby tem prestige tegoż kollegium.

Wac. Szp.

będzie się starała jako tako nagiąć do wspólnego pożycia i może jej się to udawać z powodzeniem przez długie lata. Przy silniejszym wszakże konflikcie kanty charakteru zarysowują się ostro i gmach szczęścia domowego, jeżeli nie wali się odrazu, to przynajmniej chwiać się mocno poczyna.

Kobieta, do małżeństwa stworzona, zakreśla dokoła siebie i swoich czarodziejski krąg, gdzie ogniskują się jej myśli, siły, pragnienia... Psyche takiej kobiety ciepłem uczucia ogrzana — to wosk, z którego lepi się szczęście. Temu, kto ją wziął za żonę, zostanie wierną aż do śmierci, jeżeli oczywiście on jej nie opuści. A jeśli straci tego czy to przez śmierć, czy przez rozłączenie towarzysza swego, — choćby po długoletnim pożyciu, to tęsknić będzie nie tyle za tym, który odszedł, ile za nowym mężem, za nowem szczęściem. Gdy tego drugiego znajdzie, — okaże się równie dobrą żoną, jaką była dla pierwszego. I tutaj baczny obserwator może śledzić ciekawą metamorfozę psychologiczną. Kobieta stworzona na żonę przystosowuje się do mężczyzny, przetwarza się pod jego wpływem i pod wpływem nowych warunków. Może się zdarzyć, że była pruderyjną, skromne, oszczędną, gospodarną — a nagle zmienia się w rozrzutną, smiałą, wyzywającą, niedbałą lub odwrotnie.

Nie jest to komedya ani słabość charakteru, — to tylko specyficzna właściwość duszy, umożliwiająca zgodne, harmonijne pożycie małżeńskie.

Jedna kobieta jest rozkoszną kochanką, inna sympatycznym przyjacielem, inna jeszcze dobrą matką i gospodynią. Ta, która łączy w sobie to wszystko — to jest kobieta, stworzona na żonę.

NADESŁANE.

Wszystkim Tym, którzy oddali ostatnią przysługę naszej najdroższej Matce ś. p. Leopoldynie Kamińskiej i którzy spieszyli bądź słowem, bądź z czynną pomocą, by nam ulgę przynieść w naszym smutku składamy tą drogą serdeczne podziękowanie, nie będąc w stanie tego każdemu z osobna wypowiedzieć!

Henrykowie Suchankowie.
Kazimierz Kamiński.

100.000 inwalidów w Polsce.

Warszawa. (Tel.) Z kół wojskowych dowiaduję się, że liczba inwalidów w Polsce wynosi około 100.000.

Ukraińcy proklamowali wojnę narodową z Denikinem.

Warszawa (Tel.) Dyrektoryat i rząd Ukrainy ogłosił manifest, proklamujący **wojnę narodową z Denikinem.** Manifest podpisali: Petlura, jako prezes dyrektoryatu, profesor Szwec, inżynier Pakowenko, jako członkowie dyrektoryatu, następnie wszyscy ministrowie, wreszcie Petruszewicz, dyktator wojsk galicyjskich. **W ofenzywie ukraińskiej przeciw Denikinowi bierze udział także dywizya galicyjska.**

Debaty prywatne na posiedzeniu... Sejmu!

Warszawa (Tel.) Wczorajsze posiedzenie sejmu odbywało się wśród tak małego zainteresowania się posłów, że **marszałek musiał prosić posłów aby odbżyli rozmowy prywatne.** Rozprawy sejmowe odbywały się **bez żywszej dyskusyi.** Ogólnie żałują, że **momenty polityczne** były **z dyskusyi zupełnie wykluczone.** Obniża to niewątpliwie autorytet sejmu i zmniejsza jego oddziaływanie na opinję publiczną i społeczeństwo.

* * *

Warszawa (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu oświadczył marszałek, że Konwent seniorów uchwalił, ażeby do regulaminu sejmowego wstawiono ustęp, iż **oprócz dyet poselskie pobierają w czasie sesyi sejmowej nadzwyczajny dodatek drożyźniany w wysokości 600 marek miesięcznie,** począwszy od 1 listopada br. Prócz tego Konwent seniorów proponuje upoważnić marszałka sejmu do **zorganizowania kontroli posłów na posiedzeniach plenarnych i komisyjnych.** Sejm zgodził się na oba te wnioski.

Marszałek zawiadamia, że **odtąd przy wejściu do sali wyłożną będzie lista,** na której każdy poseł będzie się musiał zapisywać.

P. **Grzędzielski referował** sprawozdanie komisyi aprowizacyjnej, stwierdzając, że większość komisyi w kwestyi zbożowej stoi **na stanowisku wolnego handlu.** Jedynie wolny handel ożywia spekulacyę i inicyatywę prywatną, daje życiu gospodarczemu odpowiedni rozmach.

Wyjaśnienie.

Podaję do publicznej wiadomości, że nie jestem autorem dekoracyi wnętrza teatru „Bagatela", a krytyka nie może odnosić się do mej osoby jako projektodawcy i wykonawcy budowy.

JANUSZ ZARZECKI
architekt i konc. budowniczy.

Niemcy wypuszczają i ponownie aresztują jeńców polskich.

Poznań. (PAT) Według doniesienia polskiego towarzystwa Charitas w Berlinie wypuszczono z obozu w Maffelberg **89 polskich jeńców,** którzy przybyli pod konwojem do Berlina. W ostatnich dniach **zwolniono również jeńców górnośląskich z Bytomia, w liczbie 48,** uwięzionych w Gliwicach, między nimi aptekarza Gnieczyńskiego, który jednak **został wkrótce ponownie uwięziony i odstawiony do Opola.** Dalej uwolniono z obozu **w Żeganiu 60 jeńców,** z obozu w **Altdamm 34.**

Powstanie Ormian przeciw Turkom.

Helsingfors. (W. B. K.) Wedle wiadomości tu nadeszłych **wybuchło nowe powstanie Ormian przeciwko Turkom.**

Po zamknięciu kroniki.

GENERALNY DELEGAT DR. GAŁECKI wyjechał dziś ze Lwowa do Warszawy w sprawach urzędowych, skąd powróci dnia 1 listopada do Krakowa, celem wzięcia udziału w posiedzeniu okręgowego komitetu pomocy orlnej oraz w uroczystościach, które się odbędą dnia 2 listopada w Krakowie.

Kobiety stworzone do małżeństwa.

Kraków, 29 października.

(m-m) Nieraz słyszy się, iż ktoś o jednej kobiecie powiada: „ona nie jest stworzona do małżeństwa", a o drugiej: „ona urodzona na żonę". Co to znaczy? Czyżby do małżeństwa trzeba było mieć jakieś specyalne, od natury dane zdolności?

Jeżeli się na to pytanie odpowie twierdząco, wówczas nasuwa się kwestya bliższego określenia tych odrębnych zdolności, kwalifikujących kobietę jako „urodzoną żonę". Znaleźć odpowiednie określenie nie jest rzeczą łatwą. Bodaj że najbliższą prawdy jest Karin Michaelis, gdy twierdzi, że kobieta, stworzona do małżeństwa, może być żoną stu mężczyzn, oczywiście nie wszystkich naraz, ale któregokolwiek z nich, — a kobieta do małżeństwa zdolności wrodzonych nie posiadająca, musi natrafić na tego jednego, który jej w zupełności odpowiada. W przeciwnym bowiem razie siebie i męża unieszczęśliwi. Naturalnie, że kobieta rozsądna i taktowna, choćby nie była „urodzoną na żonę",

Albumy do kart widokowych i fotografi — Pamiętniki — Papiery listowe — Orły :: polskie w kilku wielkościach poleca ::

A. ZEMBRZYCKI

Magazyn papieru i przyborów szkolnych
Kraków, ulica Floryańska 9. 3684

Pierwsza konces. przez Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia

JÓZEFY ZABIELSKIEJ

Kraków, ulica św. Krzyża 7

otwiera dnia 3 listopada dla Pań i Panienek umiejących szyć 1-miesięczny kurs kroju, dla nieumiejących szyć trzymiesięczny, na przystępnych warunkach. Zgłoszenia od godz. 9—12 i od 3—6. 3694

Kompletne urządzenie sklepowe do sprzedania. — Julian Cyankiewicz i Ska, ul. Zwierzyniecka 29.

Chłopca z dobrego domu, do nauki złotnictwa i jubilerstwa przyjmę B. Armatowicz, Kraków, Rynek gł. 17. 3773

ZIEGLERA

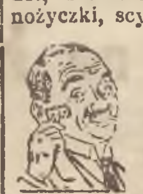
PROSZEK DO PIECZYWA

potęguje wydajność wszelkiego rodzaju pieczywa, bo staje się one pulchne, apetyczne i łatwo strawne. Wydobywa on wszystkie odżywcze składniki mąki i podnosi temsamem wartość odżywczą potraw mącznych. Nawet ludzie, którzy nie znoszą ciasta na drożdżach, trawią łatwo ciasto sporządzone na **Zieglera proszku do pieczywa** bo ciasto takie jest lżejsze i łatwo strawne. 3503

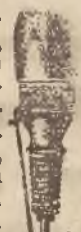
Żakiet damski oddany mi dnia 27 listopada w pociągu do pilnowania przez panię, która w Trzebinii wysiadła, jest do odebrania przy ul. Bosackiej 14, II p., m. 10. 3771

Swój do swego!

Wyborne mydła toaletowe i do prania, pasty terpent. do bucików, korzeń mydlany, Sidol, szczotki, kłódki, noże, nożyczki, scyzoryki! 3274



Maszynki do samogolenia, brzytwy, maszynka do strzyżenia włosów. Maszynki benzynowe, kamyczki itd.



Ogólnie znane, nadzwyczaj praktyczne, uniwersalne **szydło „LUMAX“**, do zeszywania skór, pasów, obuwia, lejcy, worków itp. ze sposobem użycia, 4 rozmait. igłami i zwojem nici **K 7·—**. Krem i pudry „Derma“, Lustra, lusterka. **Specyalności gumowe! Ceny znacznie zniżone!** Dom Handlowy M. Pierożek i Ska Kraków, ul. Karmelicka L. 9/B.

Żądajcie specyalnej PASTY DO OBUWIA

„BLASK“ i „IRA“ 3484

Fabryka Chemiczna M. NUREK, Kraków, Karmelicka 12.

NOWA POLSKA FIRMA!

DOM BANKOWY, KANTOR WYMIANY

MARYANA AMBROSA

KRAKÓW, SZEWSKA 9. — TEL. 2292.

KUPUJE I SPRZEDAJE WALUTY :: PO NAJLEPSZYM KURSIE. :: 3686

FABRYKA MASZYN I WAGONÓW L. ZIELENIEWSKI

w Krakowie, Lwowie i Sanoku

Rok założ. 1804. TOWARZYSTWO AKC. Telef. 2060, 196.

Oddział I. Budowa maszyn: Maszyny parowe, pompy, maszyny wodociągowe, kompresory i t. p.

Oddział II. Kotlarnia: Kotły parowe różnych systemów i wielkości.

Oddział III. Budowa mostów i konstrukcyi żelaznych: Mosty kolejowe, drogowe, konstrukcye ogniowe, hale targowe.

Oddział IV. Budowa wagonów: Wagony osobowe i towarowe wszelkich typów, cysterny, wozy dla tramwajów elektr. i konnych, wózki dla kolejek polowych, leśnych i górniczych.

Oddział V. Odlewarnia żelaza i metali. Odlewy budowlane i maszynowe podług własnych lub nadesłanych modeli do 10-ciu ton w jednym kawałku.

Oddział VI. Budowa statków: Statki rzeczne, parowe i motorowe, łodzie, bagry lądowe i rzeczne, parowe i motorowe. 2347

Specyalność: Bagry lądowe dla cegielń.

Oddział VII. Maszyny wiertnicze, kotły, wyciągi i żurawie.

Zastępstwo dla urządzeń naftowo-wiertniczych „ESHAPE“ Spółka handl.-przemysłowa i biuro inżynierskie

Kraków, ulica Zwierzyniecka l. 30. — Telefon 3476.

KONKURS.

::„BUDULEC“:: GRODEK, MOSZYŃSKI I SKA WYTWÓRCZO-BUDOWLANA SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ POR. :: WE LWOWIE, ULICA KOPERNIKA L. 5. :: przyjmie natychmiast

KIEROWNIKA ADMINISTRACYJNEGO DZIAŁU HANDLOWEGO

obeznanego jak najdokładniej z buchalteryą, korespondencyą, książkowością i administracyą.

Wymagana zupełna samodzielność, inicyatywa i zdolności organizacyjne.

Warunki bardzo korzystne wedle umowy.

Tylko panowie posiadający przynajmniej 10-letnią praktykę w dziale materyałów budowlanych zechcą się zgłaszać.

Oferty **tylko** pisemne, z odpisami świadectw, których się zwracać nie będzie i z podaniem referencyi przyjmuje się do dnia 5 listopada b. r.

Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3768

„EKONOMIA“ Dom dla handlu :: i przemysłu ::

w Krakowie, Dunajewskiego 2.

Przeprowadza tranzakcye kupna i sprzedaży: majątków ziemskich, lasów, kamienic, realności wiejskich, interesów handlowych i przemysłowych, przeprowadza parcelacye majątków, lokuje kapitały na hipotekach i t. d. **Dostarcza** w ładunkach wagonowych; Wapno grube, najlepszej jakości, oraz drzewo opałowe, po najniższych cenach. 2601

Szczury i myszy

tępi bezwłocznie jedyny radykalny i wypróbowany środek **„KAPS“**, znajdujący szerokie zastosowanie w gospodarstwach domowych, handlu, przemyśle, leśnictwie, ogrodnictwie, składach żywności itd. Żądać w aptekach i składach aptecznych. Wyłączna sprzedaż preparatu „KAPS“: Dom handlowy J. Leserkiewicz, Kraków, Rynek 11; Rzeszów, Rynek 21. 3678

TOW. SPÓŁ.

„FERRAMENTUM“ WARSZAWA.

SPECYALNY SKŁAD

NACZYŃ EMALIOWANYCH, CYNOWANYCH, 3672

KUCHENNYCH I GOSPODARCZYCH.

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA.

WARSZAWA, KREDYTOWA 4, TEL. 184—33.

„KOWALSKINA“

Proszek na migrenę i bóle głowy. Wyrób farm. lab. „Ap. Kowalski“ w Warszawie. Hurt. i detal. u aptekarza **K. Wiszniewskiego w Krakowie, Floryańska 15.**

— Mateczko boli mnie głowa!
Żałośnie skarży się Nina,
— Ach, bajki, rada gotowa,
Od czegóż jest „Kowalskina“?
Najnieznośniejsze migreny
Usuwa z miejsca ten proszek,
I milkną skargi i sceny
Rozgrymaszonych pieszczoszek.
3664
Zażyj, Ninnsiu, ja radzę,
To nie zaszkodzi nic zgoła,
Ta „Kowalskina“ ma władzę,
Że będziesz wkrótce wesoła!
. . . .
I była radość po chwili...
Do matki tuląc się Nina,
Nikiej kurczątko zakwili:
—Ach, niemasz, jak „Kowalskina“.

Désiré

connaître veuve jolie, charmante, vive, très musicale, absolument indépendante. — Ecrire en confiance sous „Rare occasion“ à l'Adm.

„Czystość“

Pierwsza polska chem. pralnia i art. farbiarnia.

Po świeżem uzupełnieniu personalu fachowemi siłami i przy zastosowaniu najnowszych środków technicznych, wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres swego fachu, gwarantując **sumienność wykonania**, rzeczywistą czystość i co większa, całość powierzonych sobie przedmiotów. Robota trwa do dni ośmiu.

Biura przyjęć: **Centrala, Kołetek 9, Filie: Sławkowska 23, Długa 27, Sebastiana 3, i Podgórze Kalwaryjska 5.** 3753

Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje

lokali fabrycznych

w śródmieściu lub na przedmieścin. Łaskawe zgłoszenia pod „Zakład przemysłowy“ do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. Grodzka 13. 3772

„CORSO“ chemiczna pralnia i farbiarnia FR. BĘBENKA

Centrala: Kraków, Grzegórzecka 30 (dom własny) Filia: Kraków, św. Sebastyana 11 (dom WP. Suskiego), przyjmuje wszelką garderobę do chemicznego czyszczenia i farbowania, wykonując takową jak najstaranniej w najkrótszym czasie. — Na żądanie w 12 godz.

Kupuję garderobę męską używaną, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie L. Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 3676

CZYSTOŚĆ TO ZDROWIE!

Wszelkie robactwo w kuchni i mieszkaniu, usuwa skutecznie proszek

„LULU“.

Generalna reprezentacya: Dom handlowy J. Leserkiewicz, Kraków, Rynek 11, Rzeszów, Rynek 21. 3678

Maszyny do pisania i kasy kontrolne kupuje Julius Hecker, Kraków, św. Marka 1. 25. 3717

Uczciwych i energicznych dozorców poszukuje Krakowski Zakład Czuwania i Ochrony, Rynek 22, I p. Zgłoszenia w godzinach 3—4 popoł. 3606

Bezpośrednio z siedziby fabrykacyi dostarcza rzetelnie

materyi na ubrania męskie i damskie

wszelkiej jakości

Skład fabryczny Juliusza Runda

w Bielsku, Śląsk

naprzeciw dworca kolejowego. 3445

Na życzenie wysyła się wzory i kolekcye. Przyjmuje się agentów za prowizyą.

P. P. Krawcom na zgłoszenie karty z wzorami.

WOLNOŚĆ!

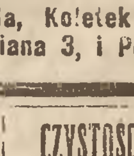
Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach. Wyrób - Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów

Główny skład „SOLALY“ Żywiec.

Jedyny najtańszy dom handlowy

IGNACY CYPRES

Kraków, ulica Szewska L. 13/11 G.



poleca niklowy system Roskopf 15 kor., Budzik o 2 dzwonkach 60 k. Skrzypce ze smyczkiem 150 kor. i wyżej. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka kor. 200, dwurzędówka kor. 300, Trąby akordeonowe kor. 15, 20, 25. Dynamity do szkła kor. 45, 55. Brzytwy kor. 10, 15, 30. Maszynki do włosów kor. 28, 40, 65. Maszynki do samogolenia kor. 30. Pas do brzytwy 12 K. Kamień 7. Wysyłka za zaliczką. 2671

Cennik ilustrowany za nadesłaniem 1 kor. w liście. 2671

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow. Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.